

POLSKA GAZETA OGRODNICZA

MIESIĘCZNIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWYCH OGRODNIKÓW IM. J. WARSZEWICZA
I STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW OGRODNIKÓW A. L. S. O.

REDAKTOR NACZELNY BERNARD GORECKI REDAKTOR ODPOW. JÓZEF MACIEJEWSKI W POZNANIU
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ, ULICA STRUSIA 3, M. 5

Rok II.

Poznań, lipiec 1938 r.

Nr 7

BERNARD GORECKI — Poznań.

Przetłamać hegemonię niemieckiego ogrodnictwa!

Rozwój ogrodnictwa polskiego (handlowego) pod zaborem pruskim był z wiadomych przyczyn przez rząd zaboreczy hamowany. Ale i powstające wówczas na tych ziemiach niemieckie placówki ogrodnicze mimo cieplarnianych warunków, mimo troskliwej opieki władz, nie mogły również rozwinać się w tej mierze, jakby tego wymagały miejscowe potrzeby, a to z powodu przemożnej konkurencji wielkich ośrodków produkcji ogrodniczej położonych w głębi Niemiec (Erfurt, Quedlinburg, Schleswig-Holstein), które dostarczały zwłaszcza nasion, drzew owocowych i ozdobnych, kwiatów etc. na tutejsze rynki zbytu.

Zresztą polityka niemiecka zmierzała zdecydowanie do zachowania wybitnie rolniczego charakteru tych ziem, mianem spichlerza Niemiec ochrzczonych. Stąd też produkcja ogrodnicza nie mogła tu rozwinąć się na większą skalę.

Powstanie państwa polskiego nie tylko nie wstrzymało rozwoju produkcji ogrodniczej, przeciwnie — odcięcie kordonem granicznym od dotychczasowych dostawców, później wojna celna polsko - niemiecka, wytworzyło wyjątkowo korzystną koniunkturę dla miejscowego ogrodnictwa. Niestety z koniunktury tej skorzystały w przeważającej mierze niemieckie zakłady ogrodnicze, lepiej zagospodarowane, zasobniejsze w kapitały, no i dogodne kredyty. W ten sposób wytworzyła się paradoksalna sytuacja — w Polsce niepodległej najsilniej rozwinęły się niemieckie zakłady ogrodnicze zwłaszcza kwaciarskie, niemniej szkółkarskie i przemysłu ogrodniczego. Znawcy stosunków obliczają, że na ziemiach zachodnich około 70% zakładów jest w posiadaniu niemieckim. A już w kwaciarstwie Niemcy odgrywają dominującą rolę. Wystarczyłoby wskazać na 4 firmy niemieckie na Pomorzu i w Wielkopolsce, które decydują o imporcie i produkcji kwiatów cebulkowych. A jedna z firm niemieckich w Wielkopolsce otrzymuje w ostatnich latach większy kontyngent cebulek, niż wszyscy ogrodnicy polscy w Wielkopolsce razem wzięci. Jeśli się weźmie pod uwagę, że firmy

niemieckie korzystają z dość dużych rabatów, jakich nie otrzymują mniejsi polscy ogrodnicy, to staje się jasnym, że w tych warunkach konkurencja niemiecka jest nie do wytrzymania.

Taki stan rzeczy jest na dłuższą metę nie do zniesienia. Przede wszystkim polityka kontyngentowa wymaga rewizji. Przydział kontyngentów musi być stosowany według innego klucza, niż dotąd. W pierwszym rzędzie muszą być uwzględnione interesy polskiego ogrodnictwa. Dalšie tolerowanie na odcinku ogrodniczym hegemonii niemieckiej jest niedopuszczalne. W tym wypadku jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami polityki liberalnej. Ingerencja państwa jest właśnie w tym miejscu nie tylko dopuszczalną, ale poprostu konieczną. Domagają się tego zarówno ogrodnicy polscy ziem zachodnich, jak również polska racja stanu, zwłaszcza obecnie, kiedy wzmagają się na ziemiach zach. niemiecka ofensywa gospodarcza, kiedy prasa codzienna i periodyczna przynosi niemal codziennie wieści o penetracji kapitału niemieckiego. o metodycznej akcji opanowywania polskich placówek gospodarczych, kiedy na rolę niemieckich placówek gospodarczych w Polsce rzuca ciekawe światło przebieg procesu wytoczonego przez niemieckie browary prez. Józwiakowi o zniesławienie, a mianowicie udowodniono zeznaniami świadków, że niemieckie browary przelewały dość pokaźne sumy na dozbrojenie ale nie Polski, tylko III. Rzeszy.

Z powyższego wypływa prosty wniosek: wzmoczenie polskiej produkcji ogrodniczej zwłaszcza w tych działach, które pozostają w rękach niemieckich staje się nakazem chwili, tak samo jak i rozprowadzanie tej produkcji przez Polaków między Polaków. Jakakolwiek inicjatywa i przedsięwzięcie w tym kierunku spotka się napewno nie tylko z życzliwą aprobatą ale i gorącym poparciem zainteresowanych czynników polskich. Wdzięczne pole do pracy ściele się tu również przed organizacjami ogrodniczymi zwłaszcza branżowymi.

Kto się ogrodnictwa nie uczył nie może też ogrodnictwa wykładać!

Sprawa szkolnictwa ogrodniczego zwłaszcza wyższego budzi w dalszym ciągu w kręgach ogrodniczych żywe zainteresowanie i niepokój. Dowodem tego może być choćby niedawno odbyty w Krakowie Zjazd Delegatów Centr. Zw. Zaw. Ogrodników, gdzie szkolnictwu ogrodniczemu poświęcony był nie tylko wyczerpujący referat, ale i obszerna dyskusja. Delegaci reprezentujący 15 ośrodków organizacyjnych uchwalili w konsekwencji zgłoszoną przez delegata Poznania B. Goreckiego następującą rezolucję:

Zjazd Delegatów C. Z. Z. O. im. J. Warszawicza w Polsce, z siedzibą w Krakowie, Stolarska 7 II piętro uchwalił w czasie obrad w Krakowie w dniu 5 czerwca 1938 r. następującą rezolucję:

Wychodząc z założenia, że uniwersyteckie szkolnictwo ogrodnicze, które z natury rzeczy wywiera olbrzymi wpływ na całokształt kultury ogrodniczej i na poziom wiedzy fachowej, gdyż przygotowuje kadry nauczycieli i wykładowców ogrodnictwa — stwierdzamy, że nie stoi ono dziś na wysokości zadania tak, jakby tego wymagały względy gospodarcze kraju.

Obsadzanie katedr ogrodnictwa na wydziałach rolniczych ludźmi niefachowymi, którzy nie wysłuchali ani jednego trymestru nauk ogrodniczych, nie posiadają żadnego stopnia naukowego z tej dziedziny i ani jednego tygodnia rzetelnej praktyki zawodowej, zagraża bardzo poważnie obniżeniem poziomu nauczania i fachowego przygotowania młodzieży ogrodniczej, co godzi dotkliwie w interesy całej polskiej gospodarki ogrodniczej. Studenci, opuszczający te uczelnie mają tylko słabe pojęcie o ogrodnictwie, gdyż w czasie studiów otrzymują jedynie czysto teoretyczne, a w dodatku niekompletne i mylne częstokroć wiadomości fachowe.

Ponieważ dzisiejszy stan gospodarczy Polski i względy obronności Państwa w zakresie produkcji żywności, wymagają gruntownie przygotowanych fachowców przeto niedopuszczalnym jest, aby tak ważne dla życia gospodarczego uniwersyteckie katedry ogrodnictwa były obsadzane za

sprawą wpływowych profesorów, ludźmi, którzy nigdy przedtem ogrodnictwem się nie zajmowali.

Dlatego też Zjazd Delegatów zwraca się do Pana Ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publ. oraz do Pana Ministra Rolnictwa i Reform Roln. z prośbą o spowodowanie, aby

- 1) reaktywowaną w ubiegłym roku katedrę ogrodnictwa w Poznaniu uwolniono od niefachowego jej kierownika, a obsadzono ją siłą fachową — aby
- 2) tymczasowego kierownika katedry ogrodnictwa w Krakowie skierowano z powrotem do botaniki, której poświęcał się od lat z górą 20-tu i oddano kierownictwo tej katedry w ręce fachowca - ogrodnika z odpowiednimi kwalifikacjami, — aby
- 3) kierownictwo dwuletniego kursu ogrodniczego przy Wydziale Rolniczym U. J. — powierzono raczej profesorowi rolnictwa, aniżeli botaniki, — aby
- 4) wykłady zleczone z ogrodniczych przedmiotów powierzono fachowcom z odnośnych dziedzin, mającym teoretyczne i praktyczne przygotowanie, — aby
- 5) nie wysyłało na studia zagranicę ludzi, którzy nie odbyli podstawowych studiów ogrodniczych, egzaminów i praktyki ogrodniczej w kraju, gdyż tego rodzaju postępowanie nie tylko grozi obniżeniem powagi polskiego szkolnictwa ogrodniczego, ale jest marnotrawieniem grosza publicznego i wywołuje gorycz wśród społeczeństwa wobec faktu, że tylu młodych absolwentów szkół fachowych nie znajduje środków na pogłębienie studiów — nawet w kraju, — aby
- 6) wszystkie uczelnie ogrodnicze wyższe i niższe obsadzono wyłącznie ludźmi, mogącymi wykazać się teoretycznym, jak i praktycznym przygotowaniem.

Rezolucja powyższa wysłana została do Pana Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. oraz do Pana Ministra Rolnictwa i Reform Roln.

WŁADYSŁAW DRZEWIECKI — Poznań.

Byliny rabatowe

Byliny rabatowe w przeciwieństwie do bylin na kwiat cięty, mogą mieć kwiaty drobne, osadzone na rozgałęzionych łodygach, niekiedy nawet pojedynczo i nieraz nie podpadające, lecz za to w pewnej masie skupione, powinny one dać barwne efekty, jak np. *Nepeta Mussini*, *Salvia nemorosa* lub *S. silvestris*. Często kwiat odgrywa u nich podrzędną rolę, jak np. u *Thalictrum minus var. adiantifolium*, *Funkii* lub u roślin nadających się na miejsca cieniste — bezkwiatowych paproci. Grupując byliny staramy się albo wytworzyć harmonijne zespoły barw, albo też miłe dla oka kontrasty. Poza tym należy zwracać uwagę, aby

nie sadić gatunków drobnolistnych obok wielkolistnych. Również lepiej sadić Irysy osobno a nie mieszane z różnymi bylinami.

Zależnie od potrzeb lub upodobań grupujemy razem byliny kwitnące wiosną, latem, czy wreszcie — jesienią. Mając do dyspozycji tylko jedną rabatę, możemy tak zestawić materiał kwiatowy, aby od wiosny do jesieni wciąż na niej coś kwitło. Rabaty wiosną kwitnące możemy ożywić w ten sposób, że wysadzamy w wolne miejsca cebulki mieczyków, cynobrówek lub tp., zaś na rabaty kwitnące latem lub jesienią — tulipany, narcyzy, seille itp. rośliny cebulkowe, za-

kwitające wiosną. W ostatnich czasach praktykuje się dosadzanie na rabaty bylinowe dalii i kwiatów letnich.

Rabaty bylinowe najefektowniej wyglądają na tle murów, żywopłotów, trejaży, pergoli lub też krzewów. Krzewy te mogą być w pewnej przymieszce i o liściach kolorowych, i tak dla kwiatów białych dobrym tłem będzie śliwa krwistolistna lub także leszczyna lub berberys, dla czerwonych — białopstre derenie lub klon, dla żółtych — srebrzystolistne wierzby, utrzymane w formie kraczastej lub tło czerwono-brunatne. Przy rabatach niskich dobre tło stanowi latem, obficie i długo kwitnąca *spiraea Bumalda* i jej forma „*Antony Waterer*“, gdyż harmonijnie łączy się z bylinami.

Na rabatach jednostronnych sadzimy od tyłu byliny najwyższe, w środkowym pasie średniej wysokości, a brzegiem najniższe, o wzroście możliwie rozłożystym. Przy dwustronnych rabatach, okolonych np. drogami, dajemy najwyższe byliny w środku, a ku brzegom coraz niższe. Zaś na rabatach bardzo długich przerywamy ich monotoność przez posadzenie w pewnych odstępach kilku efektownych krzewów, słabiej rosnących piramid, konifer, czy też róż pnących, luźno podwiązanych. Przy rabatach bardzo szerokich dobrze będzie, jeżeli damy dojście do nich w liniach nieregularnych z płyt cementowych lub z łupanego kamienia, ułożonych luźno lub w pewnych odstępach. Przy luźno układanych płytach wsiewamy lub wsadzamy w szczeliny niskie byliny, jak *Tunica saxifraga*, *Dianthus deltoides*, *D. caesius* lub inne, a na ziemi wilgotnej — *Cotula squalida* lub *Spergula filifera*.

Ażeby całość nie przedstawiała jednego, zbyt sztucznego tworu, urozmaicamy wysokość wzrostu posadzeniem przy podporach kilku pnących, jak np. *Clematis vitalba*, *Cl. tangutica* czy *Cl. Joniniana* ewentualnie róż pnących, lekko podwiązanych lub luźno puszczonech, np. *Paul's Scarlet Climber* czy innych lub gdzieś niegdzieś jakimś krzewem pstrolistnym. I soliterowo posadzony bukszpan lub niski konifer będzie mile widziany w otoczeniu niskich bylin. W zespole tym będzie również i miejsce dla pełnokwiatowych

malw, naparstnie, dzwonek itp., chociaż one należą do roślin dwuletnich.

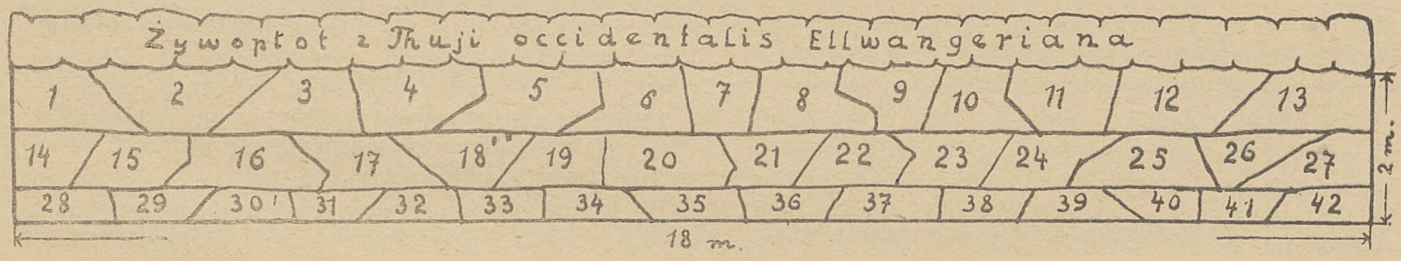
Swobodne rzucenie kilku płyt, tworzących dojście do rabaty w linii nieregularnej oraz dosadzenie osobników wznoszących się gdzieś niegdzieś nad inne, umożliwi nam wytworzenie nisz i sceneryj kwiatowych, zmieniających się co kilka kroków, a przy tym mile powiększających płaszczyznę kwietną.

Odmiany bylin sadzimy po kilka lub kilkanaście obok siebie, nieregularnymi plamami, zazębiającymi się mniej lub więcej w następną odmianę. Przy rabatach długich mogą się te same motywy powtarzać, ewentualnie zmieniać tylko rośliny pasa pierwszego, czyli obwódkowe. Co do odległości sadzenia nie da się podać dokładnych odstępów — zależy to często od warunków glebowych lub właściwości samej rośliny. Lepiej sadzić rzadziej, niż za gęsto, gdyż pozwala to na obróbkę i zasilanie pomiędzy bylinami oraz lepiej sprzyja rozwojowi roślin. Są gatunki, których 1 lub 2 egzemplarze pokryją około 1 m sześć. powierzchni w drugim lub trzecim roku po posadzeniu, jednak w większości wypadków potrzeba 4 sztuki, a pierwszoków itp. nawet kilkanaście na 1 m³.

O zabiegach pielęgnacyjnych nie będę tu się rozwódził — pisałem o tym w krótkości w jednym z poprzednich numerów „P. G. O.“. Wspomnę tu tylko o tym, że przy nadmiernie wysoko rosnących bylinach stosuje się nieraz przycięcie łodyg w maju. Pojawiające się nowe pędy są zwykle znacznie krótsze i mniej ulegają wiatrom.

Cheąc opóźnić lub przedłużyć kwitnienie u floksów i niektórych innych bylin, należy skrócić w czerwcu niektóre łodygi o kilka cm. Nie od rzeczy może być tu uwaga, że w maju zrobione sadzonki z wyższych bylin jesiennych zakwitają pierwszego roku w jesieni na krótszych łodygach, co może być wykorzystane w niektórych wypadkach dla zdobnictwa.

W końcu podaję tu wzór mieszanej rabaty bylinowej, złożonej z bylin kwitnących od wiosny do jesieni w następującym zestawieniu:



- 1 — *Aster acris*, 2 — *Thalictrum aquilegifolium*,
- 3 — *Dahlia variabilis* Zinnia, 4 — *Lupinus polyphyllus**) (biały), 5 — *Aster Novae Angliae* Lill Fardell,
- 6 — *Aruncus silvester*, 7 — *Rudbeckia purpurea* albo *Achillea eupatorium Parkers var.*, 8 — *Aster Novae Angliae Treasure*, 9 — *Lupinus polyphyllus* (różowy) albo *Dictamnus albus*, 10 — *Dahlia variabilis* Frau Frieda Falkenhagen, 11 — *Echinops Ritro*, 12 — *Helopsis scabra var. grattissima*, 13 — *Aster acris*, 14 — *Solidago Goldschleier*, 15 — *Pyretrum roseum* James Kelway, 16 — *Phlox decussata* Württembergia, 17 — *Linum austriacum*, 18 — *Campanula persicifolia*, 19 — *Aster Novi Belgii* Nancy Bayard, 20 — *Phlox decussata* Sommerkleid, 21 — *Rudbeckia speciosa*, 22 — *Salvia nemorosa* lub *Lupinus polyphyllus* (żółty), 23 —

- Phlox decussata* Coquelicot, 24 — *Aster N. B. Peggy* Bayard, 25 — *Chrysanthemum indicum maximum* Mount Kościuszko, 26 — *Pyrethrum roseum* Queen Mary, 27 — *Statice latifolia*, 28 — *Nepeta Mussini*, 29 — *Sedum kamtschaticum*, 30 — *Aster amellus* King George, 31 — *Campanula carpatica*, 32 — *Aster hybridus* Nancy, 33 — *Oenothera missouriensis*, 34 — *Aster acris* nanus, 35 — *Heuchera sanguinea* Feuerrispe, 36 — *Arabis albida* fl. pl., 37 — *Heuchera sanguinea* La Perle, 38 — *Aster hybr.* Mariorie, 39 — *Iberis sempervirens*, albo *Primula veris elatior*, 40 — *Aster am.* General Lemcale, 41 — *Sedum Selskianum*, 42 — *Nepeta Mussini*.

*) Nowsze odmiany łubinów trwałych — *Lupinus polyphyllus*, ze względu na wielką rozmaitość barw i

dlugotrwałość kwiatu po ucięciu powinny znaleźć jak najszybciej daleko szersze zastosowanie w upiększaniu naszych ogrodów i mieszkań.

Bardzo ładna kolekeja lubinów trwałych, bo z powyżej 20 odmianami znajduje się w maj. Jankowice koło Poznania. — Red.

Techn. ogr. JÓZEF MACIEJEWSKI — Poznań.

Agawy

Do pięknych roślin dekoracyjnych, upiększających niejednokrotnie w porze letniej nasze parki i ogrody należą agawy, a między innymi agawa amerykańska *Agave americana* L., o wspaniałych i potężnych, jednobarwnych, modrawo-sinych, po brzegach ostro koleczastych niby piła liściach, dochodzących do 1,5 m. długości i zebranych w olbrzymie rozety. Bardzo bliską krewniaczką agawy amerykańskiej, lecz o wspanialszych i piękniejszych, białopaskowanych liściach jest *Agave picta* Salm-Dyck oraz jej formy: *aureo-marginata* o liściach żółto obrzeżonych i *argenteo-marginata* o liściach białobrzeżonych.

Agawy należą do rodziny Amarylkowatych. Ojczyzną agaw jest tropikalna Ameryka, najwięcej spotyka się ich w Meksyku oraz w Antylach. Dzisiaj agawę amerykańską spotykamy zadziczałą i zadomowioną, rosnącą na wolnym powietrzu w wielu cieplejszych krajach nad brzegami morza Śródziemnego, a nawet już w Szwajcarii, w okolicy Lokarno. Do Europy sprowadzono pierwsze rośliny agawy amerykańskiej w 1561 r. Pierwszy egzemplarz agawy amerykańskiej zakwitł 1583 r. w Pizie (Włochy).

Wiele gatunków agaw nadaje się również do hodowli handlowej i amatorskiej w warunkach naszych, oczywiście bądź to w szklarniach, bądź w mieszkaniach. Na lato można wystawiać rośliny na wolne powietrze do parków, ogrodów, względnie na balkony, dając im stanowisko ciepłe, słoneczne oraz dbając o obfite podlewanie, a przy tym zwracając uwagę, aby delikatniejsze gatunki nie były przetrzymywane zbyt długo na deszczu. Okazów słabych, chorych lepiej nie wystawiać na wolne powietrze w ciągu lata, lecz pielęgnować je w chłodnych, słonecznych i przewiewnych szklarniach, przy miernym podlewaniu.

Z nastaniem jesiennych przymrozków, co następuje mniej więcej w końcu października względnie na początku listopada należy agawy przenieść do budynków. Agawę amerykańską oraz gatunki wytrzymalsze przezimowuje się w chłodnych szklarniach lub pokojach przy temperaturze 5—8° C, zaś gatunki wrażliwsze przechowuje się w miernie ciepłych budynkach przy temperaturze 8—12° C. Wszystkie gatunki agaw w czasie zimowym wymagają stanowiska suchego i widnego oraz bardzo umiarkowanego podlewania.

Wiosną należy młodsze rośliny przesadzać co roku, zaś starsze co 3—4 lata w pulchną i pożywną ziemię zmieszaną z gruboziarnistym piaskiem rzeczonym. Dla agawy amerykańskiej i odmian wytrzymalszych przygotowuje się ziemię z 1/3 części liściówki, 1/3 części ziemi darniowej, 1/3 cz. ziemi kompostowej oraz trochę skruszałej gliny i zwietrzałego tynku z dodatkiem pewnej części gruboziarnistego piasku rzeczynego. Dla gatunków delikatniejszych przygotowuje się ziemię cośkolwiek lżejszą i pulchniejszą od poprzedniej, dając

więcej liściówki i piasku. Na dno doniczki względnie kubła daje się dobry drenaż ze skorupki lub drobno potłuczonych cegieł. Przesadzając rośliny należy zwracać uwagę, aby nie uszkadzać korzeni i liści.

Agawy rozmnażamy wczesną wiosną z nasion lub z odrostków korzeniowych, wytwarzanych przez starsze rośliny. Odciętych odrostków od rośliny matecznej nie sadzimy zaraz, lecz pozostawiamy je na kilka godzin, aby miejsce cięcia dobrze obeschło, co zapewnia nam dobre przyjęcie się młodej rośliny.



Agave americana L.

Agawy starsze posiadają wielką żywotność, która uwidacznia się u osobników, u których przez zaniedbanie lub przez zaciekanie w porze zimowej ugniły korzenie lub głąb (szyjka). Egzemplarze takie ukorzeniają się powtórnie, o ile potraktujemy je jako sadzonki. U takich roślin należy odciać chore części piłą, względnie dłutem i po zaszuszeniu rany umieścić w kubie, w ziemi moeno piaszczystej, stawiając w miejscu zacisznym i zacienionym.

Po kilkudziesięciu latach troskliwej opieki i pielęgnacji wydają agawy okazały pęd kwiatonośny, który u agawy amerykańskiej dochodzi niekiedy do wysokości 10 metrów, wyrastający ze środka rozety liści. W naszych warunkach agawy zakwitają naogół w podeszłym wieku, bo dopiero mniej więcej po 50 latach, a czasem nawet dopiero po 100 latach hodowli, stawać nie lada sensację. Natomiast na Riwierze zakwitają agawy amerykańskie po 10—15 latach, a w ojczyźnie swej już po 8 latach życia.

Agawy zakwitają tylko jeden raz w swym życiu, gdyż po okwitnięciu i wydaniu nasion roślina zamiera i ginie, wydając również niekiedy większą ilość odrostów korzeniowych. Kwiatostan agawy rozgałęziony jest kandelabrowato, tj. w formie świecznika o kilku ramionach, kwiaty osadzone na końcach rozgałęzień, koloru żółtego.

Agawy jako materiał dekoracyjny i ozdobny pozwalają wnieść nam wiele pomysłowości w urządzaniu czy to partyj skalnych, czy specjalnych ogródków z sukulentów (tłustoszy), czy jako wolno stojące na trawnikach względnie kwietnikach w odpowiednim otoczeniu innych roślin, a wreszcie i w mieszkaniu stanowią piękną ozdobę i mile spoglądamy na dobrze utrzymane rośliny.

Do najbardziej rozpowszechnionych w hodowli agaw należą: *Agave americana* L. oraz *Agave picta Salm-Dyck* i jej formy pstrolistne, które mylnie bardzo często uważają jako kolorowe *A. americana*. Poza tym jako ładniejsze oraz ciekawsze i nadające się do hodowli należy wymienić: *Agave Victoriae Reginae* T. Moore — jest to jedna z najładniejszych agaw, o pięknych, białobrzożonych liściach, *A. attenuata Salm-Dyck*, *A. grandidentata* Jac., *A. horrida* Lem., *A. lophanta* Schiede, *A. salmiana* Otto, *A. sisalana* Perr., *A. striata* Zucc., *A. stricta* Salm-Dyck, *A. Winteriana* Berg i wiele innych.

Niektóre agawy poza znaczeniem ozdobnym mają jeszcze duże znaczenie techniczne. Np. *A. americana* L. i *A. mexicana* Lam. dostarczają włókna, które jest użytkowywane w fabrykach papieru do wyrobu papieru. Również bardzo mocnego włókna dostarczają *A. sisalana* i *A. elongata*, służącego do wyrobu lin, powrzów, siatek, worków itp. Dla tych celów rozwinęła się hodowla agaw na bardzo szeroka skalę, szczególnie w Afryce wśch., gdzie plantacje agaw zajmują tysiące hektarów powierzchni ziemi, zatrudniając również tysiące czarnych robotników.

Poza tym Meksykaniezy wyrabiają z soku agawy napój narodowy. Sok agawy jest bogaty w cukier a poddany fermentacji daje napój alkoholowy, który w języku meksykańskim nosi nazwę „pulque”. Drugi bardzo silny napój, wprowadzający Meksykaniezyków w „błogostan”, otrzymują przez fermentację w workach skórzanych upalonych pąków kwiatowych agawy, trunk ten zwie się „Mescal”.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

Organizacja zbytu i przetwarzania owoców na terenie Polesia.

Sfery gospodarcze sygnalizują, że wobec nasilenia zakładania sadów i szybkiego powiększenia się z roku na rok przestrzeni pod sadami, zachodzi paląca konieczność już dziś dla ochrony miejscowej ludności przed wyzyskaniem przygodnych handlarzy, zorganizowania spółdzielczych przetwórci lub suszarni owoców. Zagadnienie to, byłoby wdzięcznym polem pracy dla miejscowych samorządów terytorialnych, kół rolniczych i Wojewódzkiej Izby Rolniczej.

Straty w sadach na skutek mrozów w Jugosławii.

Jak donosi Izba Rolnicza w Sarajewie, wiosenne mrozy w Bośni wyrządziły w r. b. wielkie szkody w sadach śliwkowych. Straty obliczają na 4000 wagonów śliwek wartości około 200 miln. dinarów.

Rzadki gatunek storczyka na wybrzeżu polskim.

W pierwszych dniach czerwca zaczął kwitnąć jeden z najbardziej osobliwych gatunków storczyków

wybrzeża polskiego na przylądku Rozewskim, mianowicie storczyk owadożerny, stanowiący unikat nie tylko w całej Polsce, ale i nad brzegami Bałtyku. Storczyki tego rodzaju bardzo rzadko spotyka się również w Holandii. Na przylądku Rozewskim w latach ubiegłych było ich znacznie więcej. Obecnie z niewyjaśnionych przyczyn giną. Zwłaszcza na stoku wschodnim przylądka wyginęły zupełnie. Rosną w stanie dzikim. Skupienie ich składa się z 12 krzaczków. Badaniem tych storczyków zajął się prof. Kobenz z Warszawy.

Drogi polskie zdrzewiają się.

Jako dodatni objaw dla handlu szkółkarskiego w tegorocznym sezonie wiosennym, należy podkreślić ogromny popyt na drzewka dzikie przydrożne. Szkółki wyprzedają wszystkie swoje zapasy z lat poprzednich. Zarządy drogowe kupowały nawet drzewka bez koron, 2—3 letnie, byle dostatecznie wysokie, na 2,50—3 cm.; płacono za nie od 80 gr do 1 zł.

Zbiór czereśni i wiśni będzie słaby.

Z terenu woj. kieleckiego donoszą nam, że w tamtejszych sadach pojawiły się masowo gasienice; na jabloniach np. wystąpił nagminnie mączniak. Co prawda — zjawiska te występują przeważnie tylko w sadach niepielegnowanych. Według opinii właścicieli sadów z Kieleccyzny — tegoroczny zbiór czereśni i wiśni będzie słabszy prawdopodobnie niż w ub. roku, a to z powodu częściowego przymarznięcia kwiatów.

Targi Zielarskie w Wilnie.

W dniu 24 czerwca br. zostały otwarte w Wilnie pierwsze w Polsce Targi Zielarskie. Należy podkreślić, że Wileńszczyzna przoduje w hodowli ziół w Polsce (81 pct ogólnopolskiej produkcji). W ub. r. wyeksportowano z okręgu wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej ziół za sumę 700 tys. zł.

Fale radiowe na usługach ogrodnictwa.

Uczony włoski, prof. Herradioli z uniwersytetu w Bolonii zastosował ostatnio z powodzeniem fale krótkie o długości 2—3 metrów dla wywołania szybszego rozwoju i kwitnienia kwiatów. Doświadczenie przeprowadzone zostało z hiacyntami. Działanie fal krótkich wywołało — po 7 seansach trwających od 30 do 90 minut każdy — szybszy rozwój roślin, większy wzrost i wcześniejsze kwitnienie.

Wstrzymanie importu pomidorów z Włoch.

Na skutek pogłosek, że w najbliższym czasie przybędą drogą morską transporty pomidorów z Włoch, zjechało do Gdyni wielu kupców, jednak transport nie nadszedł.

Podobno w najbliższym czasie nie będą wydawane zezwolenia na import warzyw z Włoch, natomiast będzie można uzyskać zezwolenia na import warzyw z Danii.

ZJAZDY

Zjazd Delegatów Centr. Zw. Zaw. Ogr. w Krakow.

W dniu 5 czerwca br. odbył się w Krakowie w sal. Chrześcijańskich Zw. Zawodowych Zjazd Delegatów

C. Z. Z. O., reprezentujących 15 środowisk organizacyjnych. Zjazd rozpoczęto mszą św. Obrady zagal del. z Pomorza p. Wodwud i Jego też powołano na przewodniczącego Zjazdu. Miejsce assessorów zajęli pp. Dr Goe Fr. i inż. Renke z Krakowa, sekretarzem del. z Miechowa.

Obszerne sprawozdania delegatów wykazały silny rozwój organizacji w okresie sprawozdawczym. Nad sprawozdaniami przeprowadzono obszerną i rzeczową dyskusję, po czym udzielono ustępującemu Zarządowi Głównemu absolutorium.

W czasie 1 godz. przerwy udali się delegaci na wspólny obiad. Po przerwie obiadowej odczytano wnioski nadesłane na zjazd. Z uwagi na mnogość tych wniosków i zaleceń powołano komisję, która pod przewodnictwem inż. Renkego dokonała segregacji wniosków. Na wniosek del. Goreckiego wnioski i zalecenia dotyczące statutu powierzono do rozpatrzenia i uwzględnienia Zarządowi Głównemu przy opracowywaniu nowego statutu, który ma być gotowy w ciągu pół roku i uchwalony na nadzwyczajnym Zjeździe Delegatów mającym się odbyć najpóźniej za rok.

Na wniosek del. Piwowarskiego Juliana wybrano komisję matkę, która pod przewodnictwem del. Goreckiego ustaliła i zaproponowała nowy skład Zarządu Głównego, Prezydium Rady Zbiorowej, Komisji Rewizyjnej i Sądu Organizacyjnego.

Listę proponowanych kandydatów odczytana przez del. Goreckiego przyjęli zebrani gorącym aplauzem. Prezesem Zarządu Głównego został inż. Renke, wiceprezesem B. Dzik, sekr. — Szlaga, skarb. — Kaliszaniin. Weszli również do Zarządu Gł. delegaci: z Bielska — Fros i z Miechowa — Piwowarski. Przewodniczącym Rady Zbiorowej został Dr Goe Fr., z Krakowa, wiceprzewodn. B. Gorecki z Poznania. Z braku szczegółowego sprawozdania nie możemy podać dokładnego składu personalnego Zarządu Gł. i pozostałych komisji.

Następnie obszerny i wyczerpujący referat o szkolnictwie ogrodniczym wygłosił znany publicysta ogrodnicy Dr inż. Fr. Goe z Krakowa. Mówca omówił niedomagania szkolnictwa uniwersyteckiego, średniego i niższego, kwestię dokształcenia praktykantów i specjalny nacisk położył na kwestię praktyk przed-szkolnych. Zebrani ocenili doniosłość poruszonych przez Dr. Goca zagadnień i nagrodzili prelegenta burzą oklasków. Referat wywołał żywą dyskusję, a w rezultacie uchwalono rezolucję (tekst rezolucji podajemy na innym miejscu), którą wysłano na ręce Pana Ministra Wyzn. Rel. i Rolnictwa.

Z kolei uchwalono dwa wnioski, a mianowicie: 1) wszyscy członkowie są zobowiązani abonować „Polską Gazetę Ogrodniczą“ jako organ C. Z. Z. O. i 2) jesienią br. lub wiosną przyszłego roku Zarząd Gł. w porozumieniu z innymi organizacjami ogrodniczymi zorganizuje pierwszą pielgrzymkę ogrodniczą do Częstochowy, połączoną ze zjazdem ogrodników z całej Polski (wniosek p. Jul. Piwowarskiego z Miechowa). Po wyczerpaniu porządku obrad nowy prezes inż. Renke zamknął Zjazd.

Wejście nowych osób do Zarządu Gł. i Rady Zbiorowej znanych z energicznej działalności daje pewną gwarancję, że prace w organizacji potoczą się w szybszym tempie, niż dotąd.

Na podkreślenie zasługuje serdeczność jaką okazali krakowscy koledzy przybyłym z innych dzielnic delegatom.

Zjazd absolwentów PSSO techników-ogrodników.

Odbył się w Wilnie I zjazd absolwentów P. S. S. O. w Wilnie „Techników Ogrodników“.

Absolwenci po wysłuchaniu mszy św. i poświęceniu sztandaru szkoły przez J. E. ks. arcybiskupa Jabrzykowskiego złożyli hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz wzięli udział w uroczystościach szkolnych.

Przewodniczący Komitetu I Zjazdu p. Oszkiniś stworzył zjazd, witając przybyłych gości, wśród których znaleźli się m. in. kurator Godecki, senator Dobaczewski i pplk. Zgłobicki. Po uczczeniu pamięci zmarłych profesorów i kolegów, odczytano telegramy nadesłane przez izby rolnicze, organizacje ogrodnicze, przedstawicieli świata ogrodniczego i absolwentów.

Z kolei przemawiał p. kurator, charakteryzując zawód ogrodniczy.

Referat o sadownictwie na Wileńszczyźnie wygłosił insp. Powiłański.

W drugim dniu obrad interesujący referat wygłosił p. Skrodzki, mówiąc o projekcie organizacji ogrodniczo-handlowych na ziemiach wschodnich. Po wysłuchaniu tego referatu zapadła uchwała założenia spółdzielni ogrodniczej, jako pierwszej tego rodzaju placówki. Wybrana została Komisja do opracowania statutu i założenia spółdzielni.

Po dyskusji na temat aktualnych zagadnień z dziedziny ogrodniczej zabrał głos dyr. Kraus, przedstawiając zebrany dokładny zarys dziejów szkoły.

Na zakończenie I Zjazd Absolwentów Państwowej Średniej Szkoły Ogrodniczej powziął szereg rezolucyj, z których na uwagę zasługują następujące:

Zjazd przeciwstawia się przekształceniu Państwowej Średn. Szk. Ogr. w Wilnie na gimnazjum ogrodnicze oraz protestuje przeciwko obniżaniu programu nauczania przedmiotów zawodowych i uważa, że nauka w gimnazjum winna trwać lat 4, podobnie, jak w innych szkołach zawodowych tego typu. Zjazd zwraca się do p. ministra w. r. i o. p. z prośbą o umożliwienie absolwentom P. S. S. O. w Wilnie składania egzaminów jako eksternom przy liceach ogrodniczych.

Następnie wyrażono następujące postulaty: wstąpienia do programów nauczania Szkoły przedmiotów specjalnych dla uczenie — nauki gospodarstwa oraz hodowli zwierząt domowych, zwiększenia liczby godzin nauczania sadownictwa, przetwórstwa oraz wprowadzenia nauki zielarstwa.

Zjazd prosi p. ministra o stworzenie stypendium na wyjazd za granicę dla zdolniejszych absolwentów szkoły. Pod adresem dyrektora szkoły wyrażony został postulat o wywarcie specjalnego nacisku na wychowanie obywatelskie uczniów, otoczenie specjalną opieką organizacyjną młodzieży na terenie Szkoły oraz o wyszukiwanie praktyk dla absolwentów Szkoły.

III. WALNY ZJAZD DELEGATÓW OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU TOW. OGRODÓW DZIAŁK. I OSIEDLI Wojew. Pozn. odbył się w Poznaniu w niedzielę, dnia 26 czerwca br. Sprawozdania wykazały silny rozwój ogrodnictwa działkowego na terenie

Wielkopolski. Prezesem wybrano powtórnie p. Feliksa Bąkowskiego, znanego z energicznej działalności na niwie ogrodnictwa działkowego.

Zjazd inspektorów ogrodnictwa.

W dniach od 20—24 czerwca br. odbył się w Poznaniu w lokalach Wilk. Izby Rolniczej zjazd inspektorów ogrodnictwa z całej Polski połączony z wykładami z zakresu sadownictwa, zbytu owoców i przetwórstwa oraz wycieczkami do Wielkopolskich gospodarstw i przetwórci ogrodniczych.

W zjeździe wziął udział z ramienia Min. Roln. i Ref. Roln. p. insp. Błaszczyk, który przewodniczył obradom. Przybyli również na zjazd p. p. Dr Fr. Goez z Krakowa, Dyr. Szuniewicz z Bielska i inni.

KURSY

Kursy wyrobu soków naturalnych.

Poznańskie Towarzystwo Kursów Ogrodniczych w Poznaniu urządza w sezonie bieżącym specjalne kursy przemysłowego wyrobu soków naturalnych, w następujących terminach:

1. 18. VII. — 30. VII. 1938 r.
2. 29. VIII. — 10. IX. 1938 r.

Zgłoszenia przyjmuje i informacje udziela Dyrekcja Towarzystwa, Poznań, Dąbrowskiego 159, tel. 71-46.

Kursy sadowniczo - warzywne dla małorolnych we Fredrowie.

W dniu 11 bm. odbyło się w Fredrowie pod Rudkami posiedzenie Kuratorium Zakładów Ogrodniczych we Fredrowie L. T. R. — pod przew. prof. Wróblewskiego. Na posiedzeniu tym rozpatrzono zamknięcie rachunków zakładów za rok 1937/8, oraz program pracy na najbliższy rok.

Wiele uwagi poświęcono sprawie uruchomienia stałych kursów sadowniczo - warzywnych we Fredrowie, przeznaczonych dla młodzieży wiejskiej. Projektuje się uruchomienie w ciągu roku szeregu kursów dostosowanych do poszczególnych rodzajów prac sezonowych w sadzie i ogrodzie warzywnym. Każdy kurs stanowilby zamkniętą dla siebie całość z tym, że w ciągu roku kursy te objęłyby całokształt prac w sadzie i ogrodzie warzywnym. Organizatorom chodzi o to, by młodzieży wiejskiej umożliwić w jak najdalej idący sposób, korzystanie z tych kursów w miarę potrzeb, zainteresowania i środków materialnych uczestników kursu, kursy te bowiem mają uczyć gospodarowania w sadach i ogrodach warzywnych w małorolnych gospodarstwach.

Przy tej sposobności wysunięto żądanie do naczelnych organizacyj rolniczych, celem podjęcia starań, by szkoły rolnicze wyjąć z pod opieki Min. Ośw. i oddać je z powrotem pod opiekę Min. Roln. Zagadnienie to ma dla rolnictwa znaczenie zasadnicze, gdyż Min. Roln. będzie mogło tym szkołom zapewnić właściwą fachową opiekę — a zapewne i stan szkół rolniczych będzie wówczas inaczej wyglądał.

NADEŚLANE KSIĄŻKI

Nowa książka dla sadowników.

Już wyszła z druku jedyna w tym rodzaju książka pod tyt.:

CIECIE DRZEW OWOCOWYCH

napisana przez Dr. Prof. Mariana Lityńskiego.

Książka dużego formatu zawiera 154 stron druku na półkredowym papierze i o 125 wspaniałych w tekście rycinach, które obrazują różne sposoby formowania koron u drzew, zarówno wysokopiennych jak i niskopiennych oraz karłowatych. — Książka podzielona została na trzy części.

W pierwszej części Czytelnik znajdzie wyczerpujące uwagi o życiu drzew, budowie pąków i formacji pędowych, rozwój ich i wzajemną zależność ciecienia na obrączkę i ozopek, zmuszanie drzew do corocznego owocowania, wybór podkładek pod drzewa różnego rodzaju itp.

W drugiej części Czytelnik znajdzie szczegółowe wskazówki pielęgnacji poszczególnych rodzajów drzew i form zarówno w okresie wiosennym, jak i letnim.

W trzeciej części Czytelnik znajdzie uwagi poświęcone czynnościom około drzew formowanych, w szczególności krzaków, piramid, stożków, kolumn, sznurów poziomych i pionowych oraz świeczników.

Książka ta, jako nowość — winna znaleźć się w ręku każdego właściciela sadu. — Cena 1 egz. wynosi 2 zł wraz z przesyłką pocztową.

Należytość wpłacać na konto P. K. O. Nr 408.606 lub przekazywać przekazem rozrachunkowym na adres: Administracja „Hasła Ogrodniczo - Rolniczego“ w Tarnowie, ul. Matejki 11a.

Za zaliczką nie wysyła się.

NEHRING EDWARD „Palmy w mieszkaniu“.

— Wydanie drugie z 32 rycinami. Cena 1,50 zł. Warszawa. Nakładem Stowarzyszenia Pracowników Księgarskich.

W każdym prawie domu można znaleźć te piękne i majestatyczne rośliny, jakimi są niewątpliwie palmy. Wdarły się one do mieszkań wszędzie w klimatach, gdzie nie mogą rosnąć na wolnym powietrzu i są prawdziwą ozdobą tak najwykwintniejszych salonów jak i skromnych pokoi. Ale pielęgnowanie ich wymaga specjalnych zachodów i tutaj właśnie Autor niniejszej broszury oddaje zwłaszcza naszym paniom, nieocenione usługi, ucząc, jak trzeba je chować, żeby nie zółkły, nie miały insektów, trzymały się zdrowo i rozrastały prawidłowo w warunkach naszego klimatu. Aby stały się piękną dekoracją, dały świadectwo zamilowania i były chlubą ich hodowcy.

Że książeczka spełnia swe zadanie należyście, najlepiej świadczy to, iż ukazuje się w drugim wydaniu i to znacznie powiększonym i obficie ilustrowanym.

Książeczka napisana jest żywo i interesująco.

Z RUCHU ORGANIZACYJNEGO

BIELSKO

Sprawozdanie

za 3 lata pracy oddziału bielskiego Centralnego Związku Zawodowych Ogrodników im. Józefa Warszawicza: Członkowie:

Od dnia 1. 1. 1935 do oddziału bielskiego przystąpiło członków	58
W myśl statutu skreślono	14
Stan obecny	44

Zebrania:

Zebrań miesięcznych nadzwyczajnych i walnych odbyło się	32
Zebrań Zarządu odbyło się	43
Posiedzeń Sekcji Oświatowej odbyło się	6

Korespondencja:

W ciągu 3 lat wysłano listów i zaproszeń	1900
Otrzymało	1050

Wycieczki:

Zorganizowano wycieczek	8
w tym na Górny Śląsk	1
do Krakowa	1
do Poznania	1

Imprezy:

Zorganizowano akademię, ku uczczeniu pamięci J. Warszawicza, połączoną z wyświetleniem przeźroczy z ogrodów i parków francuskich, angielskich i niemieckich. Poza tym urządzono uroczystości opłatkowych 3.

Referaty:

Na zebraniach wygłoszono referatów i odczytów 16.

Pomoc członkom:

Posad nadano członkom 9, prócz tego zatrudnia się członków bezrobotnych przy zgłaszanych pracach.

Strona finansowa oddziału bielskiego za okres 3-letni.

Ogólny bilans obrotowy wyraża się:	
w dochodach	5.877,92 zł.
w rozchodach	4.776,47 „
Majątek Związku równa się kwocie	1.101,45 „
z tego na książeczce K. K. O.	838,08 „
w inwentarzu związkowym	263,37 „

W rozchodach wydatkowano między innymi:

na zapomogi dla 6 członków	203,— zł.
na lokalny fundusz pom. bezrobotnym 100,— „	
na Fundusz Obrony Narodowej	50,— „
na dobrojenie 3 Pułku Strz. Podhal.	50,— „
na wycieczki	579,46 „

Budżet Związku na rok 1938 zamyka się w ramach 1659,— zł.

W roku bieżącym Związek zakupił aparat do spryskiwania drzew kosztem 180 zł.

Zorganizował pododdziały w Kętach i Skoczowie, oraz sekcję Oświatową, która za zdobyte przez imprezy i ankiety fundusze szerzy akcję oświatową wśród członków związku.

Sprawozdanie z wycieczki do Poznania.

Oddział bielski Centralnego Związku Zawodowych Ogrodników przez Sekcję Oświatową zorganizował w dniach 1, 2 i 3 maja br. wycieczkę do Poznania, w której udział wzięło 20 członków Związku. Koszt wycieczki wyniósł razem 749,28 zł (w tym przejazdy, wstępy i całkowite utrzymanie). Członkowie złożyli 408 zł różnicę pokrył Związek.

Program wycieczki obejmował:

W dniu 1 maja — zwiedzanie zabytków m. Poznania, Ogrodu Zoologicznego i Targów Poznańskich, wieczór spędzono w Operze.

W dniu 2 maja — zwiedzanie Państwowej Szkoły Ogrodnictwa (zakładu i przetwórnicy owoców), Ogrodu Botanicznego oraz zakładu ogrodniczego (handl.) p. Skrzyżczaka. Po obiedzie nastąpił wyjazd autobusem do Kórnik pod Poznaniem, gdzie zwiedzano Park Dendrologiczny i Zamek Muzeum Fundacji K. Zamojskiego.

W dniu 3 maja — zwiedzano Park Wilsona, Palmiarnię i część plantacji miejskich, po czym uczestnicy wycieczki przyglądali się defiladzie wojska i związków przed Pomnikiem Wdzięczności. Po obiedzie zwiedzono Park Sołacki i zakład ogrodniczy p. Tomiaka.

Odjazd z Poznania nastąpił w dniu 3 maja o godzinie 22,40.

OGRODNICY PSZCZELARZE

czytajcie

bogato ilustrowany miesięcznik

„HASŁO OGRODNICZO - ROLNICZE“
który obejmuje całą dziedzinę praktycznego i naukowego ogrodnictwa i pszczelnictwa. Objętość pisma wynosi 48 stron druku.

Prenumerata wynosi:

rocznie 4 zł — półr. 2,50 zł — kwart. 1,50 zł.
Numer okazowy wysyła się bezpłatnie. —

Adres: Administracja „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ — Tarnów, ul. Matejki 11a., skr. poczt. 125. — Konto czekowe P. K. O. Nr 408.606.

Nowych klientów

pozyskuje na prowincji firma
pomieszczająca ogłoszenia w dzienniku

„Express Lubelski i Wołyński“

XV rok wydawnictwa.

Najwyższy nakład na terenie

Województw: Lubelskiego i Wołyńskiego.

Bliższe informacje, egzemplarze okazowe,
kosztorysy ogłoszeń — na każde żądanie.

Lublin, Kościuszki 8, tel. 23-60.

OGRODNIK

kawaler, doświadczony, szuka posady samodzielnej lub jako pomocnik. Najchętniej w ogrodnictwie dworskim. Zgłoszenia proszę kierować: Admin. „Polsk. Gaz. Ogr.“, Poznań, Strusia 3, m. 5.

OGŁOSZENIA: Cała strona 120 zł. ½ str. 65 zł. ¼ str. 40 zł. 1/8 str. 25 zł. 1/16 str. 15 zł. W tekście 25% drożej. Ogłoszenia drobne za każde słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. Ogł. dr przyjmujemy wył. za gotówkę.

PRENUMERATA: w kraju wynosi: Rocznie 2,50 zł., półrocznie 1,30 zł., kwartalnie 0,70 zł. Prenumeratę prosimy przekazywać na konto w P. K. O. w Poznaniu, nr. 201452 Centralnego Związku Zawodowego Ogrodników im. Józefa Warszawicza w Polsce — Oddz. Wlkp. w Poznaniu.

Redakcja rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian w rękopisach.

Wydawca: Centralny Związek Zawodowych Ogrodników im. Józefa Warszawicza — Oddz. Wlkp. w Poznaniu. Czeionkami Drukarni Technicznej w Poznaniu, św. Marcin 63. — Telefon nr. 22-40.